

*Korespondencja między chrześcijaninem a muzułmaninem*, tłum. Janusz Alfred Szymańczyk, WAM, Kraków 2005, ss. 120

Korespondencja jest formą dialogu, który dokonuje się między osobami. Dotyczy zazwyczaj aktualnych problemów, na które napotykają partnerzy w dialogu. Niewątpliwie najtrudniejszy jest dialog, w którym uczestniczą wyznawcy różnych religii. Ważne jest nastawienie, z jakim przystępują do dzielenia się prawdą zawartą w ich religiach. Niekiedy towarzyszy temu pokusa przyjmowania stanowiska zewnętrznego obserwatora albo brak odpowiednich kompetencji. W autentycznym dialogu trzeba podjąć wspólny wysiłek „wejścia wewnątrz”, niejako wczucia w wewnętrzną sytuację tego drugiego. Jest też gotowość wyjścia naprzeciw drugiemu i przyjęcia drugiego, jakim jest, bez wyobrażenia sobie, jakim on jest lub jakim powinien być. Już przed podjęciem dialogu potrzeba poznać kontekst dziedzictwa kulturowego, religijnego i społecznego tego drugiego i zakładać wierność prawdzie w dialogu. Albowiem prawdziwy dialog nie jest wymianą werbalną intelektualnych koncepcji, lecz głębokim przeżyciem duchowym, które wymaga ascezy i wzajemnego zaufania i jest miłością w prawdzie o braterstwie wszystkich ludzi na ziemi.

Świat muzułmański jest dla świata chrześcijańskiego tajemniczym światem sacrum. Islam jest ekspansywną religią, która bezwzględnie kształtuje wszystkie elementy życia osobistego i społecznego każdego wyznawcy. Historia relacji muzułmańsko-chrześcijańskich obfituje w różnorodne doświadczenia. Były tu krwawe wojny religijne i pełne nienawiści inne zachowania, a także dzieła polemiczne przesycone dogmatyzmem i fanatyzmem dalekim od elementarnego poszanowania drugiego człowieka. Znajdujemy też wysiłek wielu świątłych i wielkich ludzi, którzy w duchu poszanowania godności i odmienności dążyli do wzajemnego zrozumienia.

W serii „Źródła myśli teologicznej” ukazała się niewielka objętościowo, ale bogata w treść książka pt.: *Korespondencja między muzułmaninem a chrześcijaninem* w przekładzie Janusza Alfreda Szymańczyka. Pochodzi z IX-X wieku i składa się z listu muzułmanina i odpowiedzi dwóch jego przyjaciół chrześcijan. W przekonaniu muzułmanina jego list jest niepodważalną, racjonalną konstrukcją sylogistyczną, dowodzącą w sposób logiczny i naukowy nadprzyrodzonego posłannictwa Muhammada i prawdziwości islamu. Dla logicznie myślącego człowieka, który przedkłada nade wszystko poszukiwanie i umiłowanie prawdy, uznanie islamu za religią prawdziwą, a co za tym idzie, jedyną możliwą do przyjęcia, jest według muzułmanina moralnym imperatywem wypływającym z wierności prawdzie.

Odpowiedź chrześcijańska jest bardzo szczegółową analizą poszczególnych elementów argumentacji muzułmanina zmierzającą do wykazania, jak niepostrzeżenie wkradły się do niej błędy logiczne wpływające na ostateczny wynik rozumowania.

Wszystkie trzy pisma są świadectwem wielkiego kunsztu filozoficznego, pewnego rodzaju szczerości i uczciwości naukowej w poszukiwaniu prawdy oraz poszanowania przekonania drugiej strony.

Cała dyskusja pozbawiona jest ducha dogmatyzmu i fanatyzmu. Jest przykładem otwartego dialogu muzułmańsko-chrześcijańskiego we wspólnym poszukiwaniu prawdy. Bezpośrednim bodźcem dla muzułmanina do napisania listu była deklaracja słowna chrześcijanina wypowiedziana na pewnej wspólnej uroczystości, że potępia każdego, kto odkrywszy

prawdę, nie idzie za nią albo odmawia przyjęcia niepodważalnych dowodów. Muzułmanin zastanawiając się nad tą wypowiedzią, pyta: do jakiego stopnia filozof może być w zgodzie ze swoimi przekonaniem filozoficznymi? Zastanawia się, że jego przyjaciel – chrześcijanin – nie przyjął jeszcze islamu, ponieważ nie było to mu dostatecznie udowodnione. Podejmuje się wysiłku przeprowadzenia rozumowania, które utwierdzi w słuszności nowego wyboru i skłoni ku takiemu wyborowi: chrześcijanin zostanie muzulmaninem. Motywacje muzulmanina wyrastają na fundamencie dwóch postaw proponowanych przez Koran. Po pierwsze, koraniczny przekaz pozwala muzulmaninowi obdarzyć szczególną przyjaźnią chrześcijanina. Po drugie, postawa wynika z religijnego obowiązku udzielania dobrych rad swoim braciom w wierze. Chociaż ten obowiązek odnosi się do współwyznawców, to muzulmanin czyni to w stosunku do swoich przyjaciół chrześcijan, co oznacza, że związek przyjaźni, jeśli ich łączy, jest tak samo mocny i ważny jak braterstwo wyznawanej wiary muzulmańskiej.

Muzułmanin wymaga od swoich przyjaciół postawy otwartości i wierności prawdzie. Chce, aby w sposób obiektywny, na gruncie racjonalnym przeanalizowali jego dowodzenie, ocenili jego wartość filozoficzną i ustosunkowali się do wniosków, do których doszedł.

Muzułmanin, przekonany o wielkiej wartości swego dowodzenia i jego niepodważalności, pozostaje otwarty na krytykę i oczekuje od swych przyjaciół, że wierni prawdzie dokonają ostatecznego wyboru: udowodnią, że dowodzenie jego jest błędne, lub przyjmą je jako prawdziwe, a zatem staną się nie tylko jego przyjaciółmi, ale i współwyznawcami islamu. Niestety, muzulmanin nie doczekał się pozytywnej odpowiedzi, bowiem chrześcijanie wskazali mu błędy w jego stwierdzeniach i toku myślenia.

Współcześnie częściej niż przed wiekami spotykają się bezpośrednio muzulmanin i chrześcijanin, czy to na lotnisku, czy w czasie podróży turystycznej, czy na międzynarodowej konferencji naukowej, prowokując siebie nawzajem do rozmowy na tematy religijne. Muzułmanin częściej będzie przekonywał o wyższości swojej religii nad chrześcijaństwem i zachęcał od przejścia na islam, zaś chrześcijanin, w pokorze będzie się przysłuchiwał i w swojej bezradności milczał, trwając mocno przy swojej wierze. Dziś islam jest najbardziej zaraźliwą religią świata (sformułowanie „zaraźliwa” pochodzi od Teilharda de Chardina, który tak określał pierwszych chrześcijan), najbardziej ekspansywnym wyznaniem, które zmienia świat, ustanawiając inny porządek. Potrzeba nam, chrześcijanom, zapoznać się z argumentowaniem muzulmanina oraz szukać dobrej i mądrej odpowiedzi z naszej strony. Materiał źródłowy do takich poszukiwań i owocnego dialogu muzulmańsko-chrześcijańskiego można niewątpliwie znaleźć w recenzowanej książce.

*ks. Andrzej Małachowski*